



■ „Wyzwolenie” i polski początek – 75. rocznica przyłączenia Ziem Zachodnich i Północnych do Polski

Małgorzata Dąbrowska

Na początku 1945 r. wschodni front II wojny światowej przekroczył polską granicę z 1939 r., a Armia Czerwona, wspierana m.in. przez 1. i 2. Armię Wojska Polskiego, zaczęła zajmować niemieckie tereny, które po wojnie zostały przyłączone do Polski. Wiosną 1945 r. działania frontu wschodniego objęły kolejne miejscowości położone na dzisiejszych Ziemiach Zachodnich i Północnych. Na tych terenach od 1945 r. kolejne rocznice były świętowane jako rocznice „wyzwolenia” lub zakończenia walk o daną miejscowość. Od kilku lat można zaobserwować różne koncepcje upamiętniania tych wydarzeń na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Część mieszkańców wciąż świętuje „powrót do Macierzy”, część szuka nowych pomysłów na świętowanie polskiego początku. Wokół 1945 r. urosło wiele mitów, a mieszkańcy starają się dziś znaleźć własne sposoby na uporanie się z problematycznym wydźwiękiem „wyzwolenia”.

„Wyzwolenie” w okresie PRL

Zajęcie Ziem Zachodnich i Północnych (ZZiP) było efektem operacji wojskowej Wisła-Odra, która rozpoczęła się 14 stycznia 1945 r. Głównym jej celem było przełamanie niemieckiej obrony i sforsowanie Odry, a następnie przeprowadzenie uderzenia na Berlin. System umocnień na wschodniej granicy Niemiec składał się z trzech zasadniczych elementów obrony – systemów umocnień ciągnących się z północy na południe, a mianowicie: Wału Pomorskiego, Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (MRU) i Linii Odrzańskiej.

Redakcja:

Radosław Grodzki
Karol Janoś
(redaktor naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 18(438)/2020
24.04.2020

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

Nacierające wojska były podzielone na trzy fronty: 2 Front Białoruski, którym dowodził marszałek Konstanty Rokossowski, 1 Front Białoruski dowodzony przez marszałka Georgija Żukowa i 1 Front Ukraiński z dowódcą marszałkiem Iwanem Koniewem. Pod radzieckim dowództwem Żukowa i Koniewa walczyli także żołnierze polscy. Front zatrzymał się nad Odrą i Nysą Łużycką, gdzie rozegrały się kluczowe walki dla obszarów Pomorza, Ziemi Lubuskiej i Dolnego Śląska. Część polskich żołnierzy biorących w nich udział po wojnie, w ramach osadnictwa wojskowego, osiedliła się na wywalczonych Ziemiach Odzyskanych.

Przyłączenie ZZiP do Polski stanowiło jeden z filarów, na którym władze PRL opierały swoją legitymizację. Zakrojona na szeroką skalę propaganda i trwające kilkadziesiąt lat rytuały ugruntowały przeświadczenie, że 1945 r. przyniósł „wyzwolenie” dla miejscowości zlokalizowanych na tym obszarze. O ile możemy mówić o wyzwoleniu miejscowości, które należały do Polski przed rozbiorami (np. Międzyrzecz, Skwierzyna, Babimost), o tyle w przypadku miejscowości założonych przez Niemców na surowym korzeniu (np. Gorzów Wielkopolski, Sulęcín) o wyzwoleniu nie może być mowy. Mimo to „wyzwolenie” było bardzo ważnym propagandowo świętem, utrwalającym pojęcie Ziemi Odzyskanych i rolę Armii Czerwonej w ich „odzyskaniu. Począwszy od 1946 r. większość miejscowości obchodziła rocznicę ich zajęcia przez Armię Czerwoną jako rocznicę wyzwolenia lub zakończenia walk. Sposoby świętowania tych rocznic miały wojskowy lub państwowy charakter i wpisywały się w ogólnie narzucony styl świętowania w PRL, a walki o Ziemię Odzyskaną zostały uhonorowane na tablicach umieszczonych na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie w 1946 r.

Polski początek na nowo

Ze względu na silne powiązanie Ziemi Odzyskanych z władzą komunistyczną, po przełomie 1989 r. mit Ziemi Odzyskanych podlegał dekomunizacji na równi z innymi mitami wykreowanymi w okresie PRL. Na ZZiP, ze względu na wojskowe osadnictwo i ścisłe powiązanie władzy ludowej z ich zagospodarowywaniem, część dziedzictwa PRL jest jednocześnie częścią tożsamości mieszkańców. Po pierwszej dekomunizacji w latach 90. większym zainteresowaniem cieszyła się niemiecka, dotychczas stanowiąca swoiste tabu historia miejscowości położonych na ZZiP. W okresie rozpoczynania dyskusji na temat wypędzeń i przesiedleń, a jednocześnie zerwania z mitem Ziemi Odzyskanych rocznice wyzwolenia nie miały już takiej oprawy i wydźwięku, jak w okresie PRL. Lata 90. charakteryzowały polsko-niemieckie inicjatywy na rzecz pogodzenia narracji „wypędzonych” i polskich pionierów.

W roku przypadającej 75. rocznicy zakończenia wojny, na ZZiP brak jest spójnej narracji dotyczącej upamiętnienia tego wydarzenia w poszczególnych miejscowościach. Kolejne rocznice wciąż obchodzone są jako rocznice „powrotu do Macierzy” (np. Trzcianka, Zielona Góra), przejęcia przez polską administrację (np. Świnoujście, Szczecin) czy zakończenia działań wojennych itp. Mimo tych rozbieżności widać, że istnieje potrzeba zaznaczenia polskiego początku i mieszkańcy ZZiP próbują znaleźć nowe sposoby na uczczenie tej rocznicy. W ostatnich latach widoczna jest zmiana i zwrot ku polskiemu, powojennemu dorobkowi mieszkańców,

którzy w 1945 r. podjęli się trudu pionierskiej pracy w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. W sposobach obchodzenia 75. rocznicy przyłączenia ZZiP do Polski możemy dostrzec elementy kontynuacji dotychczasowej tradycji, reinterpretacji symboli, a także zupełnie nowe inicjatywy.

Obchody 75. rocznicy przyłączenia Ziem Zachodnich i Północnych

Nawiązując do propagandy Ziem Odzyskanych, rocznice przyłączenia do Polski były w kolejnych latach rocznicami wyzwolenia czy powrotu do Macierzy. Niektóre miejscowości, z różnych przyczyn, wciąż odwołują się do tej symboliki, nierzadko wskazując na dwuznaczność pojęć, ale kontynuując także polskie tradycje dotychczas obchodzonych rocznic. Jak przy okazji wszystkich innych rocznic, świętowane w tym roku 75-lecie przyłączenia ZZiP uczczone zostało historycznymi wykładami oraz składaniem kwiatów i zniczy pod pomnikami. Trzcianka, mimo że w zupełnie nowej odświeżeniu, świętowała jednak 75. rocznicę powrotu do Macierzy. Podobną konwencję obchodów zaproponował też np. Ośrodek Kultury w Jastrowiu, który zorganizował rocznicę powrotu Jastrowia do Ziem Polskich. W 1945 r. walki o Jastrowie były częścią walk o przełamanie Wału Pomorskiego, niemieckiej linii umocnień na Pomorzu. Apel Pamięci i wojskowa oprawa utrzymała się po zmianie systemu także w miejscowościach powiązanych z wojskową tradycją. W Żaganiu współorganizacją uroczystości zajęli się żołnierze z 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancerniej.

Innym elementem charakterystycznym dla uroczystości rocznicowych były i wciąż są spotkania z kombatantami. Takie spotkanie dla starszej młodzieży z klas wojskowych Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego odbyło się np. w Wałczu, gdzie młodzież miała okazję porozmawiać z uczestnikami walk o przełamanie Wału Pomorskiego. W Niepublicznej Szkole Podstawowej 4. Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego w Szwecji (zachodniopomorskie) 4 lutego odbył się Dzień Patrona i spotkanie z kombatantami z 12. Kołobrzeskiego Pułku Zmechanizowanego. Obchody połączono z rocznicą przełamania Wału Pomorskiego (2 lutego 1945r.).

Reinterpretacja dawnych symboli

Ważnym elementem propagandy PRL było nawiązanie do piastowskiej tradycji Ziem Odzyskanych. Umiejętnie eksponowano wątki, które można było wykorzystać lub dopasować do obowiązującej narracji. Podobnie stało się ze słupami Chrobrego, co do których ugruntowano przeświadczenie, że żołnierze polscy wbijający słupy graniczne nad Odrą wypełniają dziejową sprawiedliwość, naśladując Bolesława Chrobrego. Pierwszy słup graniczny na Odrze (który *nota bene* przetrwał jedną noc) został wbity 27 lutego 1945 r. w Czelinie (zachodniopomorskie) przez żołnierzy 6. Warszawskiego Samodzielnego Zmotoryzowanego Batalionu Pontonowo-Mostowego. Czeliński słup stał się w późniejszych latach ważnym miejscem pamięci.

W 1960 r. ustawiono na jego miejscu pierwszy pomnik, nawiązujący wyglądem do słupa granicznego, a osiem lat później zastąpiono pomnik większym, który miał być widoczny ze strony niemieckiej. W odstonięciu nowego pomnika wzięli udział wysocy rangą przedstawiciele wojska i władz państwowych (m.in. minister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar, minister Obrony Narodowej gen. dyw. Wojciech Jaruzelski i marszałek Polski Michał Rola-Żymierski). Po 1989 r. uroczystości w Czelinie nie miały już takiej oprawy. Udział w skromnych obchodach brali głównie przedstawiciele służb mundurowych oraz kombatanci. Zmiana nastąpiła, gdy na początku nowego milenium na skwerze wokół pomnika odnaleziono pozostałości z okresu I-III wieku n.e. Po badaniach archeologicznych teren uprzątnięto, dotychczasowe pomniki odnowiono, wzbogacając je o gabloty i tablice informacyjne dotyczące zarówno historii słupa granicznego, jak i odkryć archeologicznych, które w tej dość osobliwej symbiozie funkcjonują lepiej niż dotychczas. 75. rocznicę ustawienia słupa w Czelinie świętowano w gronie wojskowych, lokalnych polityków i samorządowców, a uroczystości obejmowały także rekonstrukcję wydarzeń z 1945 r.

Innym z ważnych symboli walki o „wyzwolenia” było przetamanie Wału Pomorskiego – *Pommernstellung*. Umocnienia mające ok. 275 km długości, powstały w latach 30. jako zabezpieczenie przed ewentualnym atakiem ze strony Polski. W walkach o przetamanie Wału Pomorskiego w 1945 r. poległo 1780 polskich żołnierzy. Symbolem walk stały się miecze Grunwaldu, wykorzystane także na państwowym odznaczeniu, ustanowionym przez komunistyczne władze. Miejscowości leżące na trasie Wału Pomorskiego przez lata nawiązywały do tej symboliki. Mimo szczególnej oprawy wojskowej towarzyszącej kolejnym rocznicom walk, dopiero w latach 80. rozpoczęto starania o utworzenie Muzeum Walk o Wał Pomorski, a w jego drugim otwarciu (16 marca 1985 r.) wziął udział ówczesny prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski, który w 1945 r. z 5. Kołobrzeskim Pułkiem Piechoty walczył w okolicy. Po 1989 r. Muzeum Walk o Wał Pomorski w Mirosławcu, upamiętniające wysiłek wojenny Wojska Polskiego, powiązane z władzą komunistyczną oraz ze zdjęciami Karola Świerczewskiego i Wojciecha Jaruzelskiego na ścianach, stało się problematyczne. Po 2010 r. uzupełniono wystawę w Mirosławcu o Salę Historii Lotnictwa Wojskowego, w której znalazło się zarówno przedstawienie lotnictwa okresu PRL (np. zdjęcia z wizyt Fidela Castro i Jurija Gagarina), ale także np. katastrofy samolotu CASA z 2008 r., która wzbudza zainteresowanie turystów.

Przykładem reinterpretacji dawnych symboli związanych z przyłączeniem do Polski może być także sposób upamiętnienia przyjęty w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie w 1995 r. dotychczasową rocznicę Wyzwolenia Gorzowa ustanowiono Dniem Pamięci i Pojednania, jako wspólną inicjatywę władz miasta Gorzowa i Stowarzyszenia Byłych Mieszkańców Landsbergu. Symbolem polsko-niemieckiej pamięci i współpracy stał się ufundowany w 2006 r. przez byłych i obecnych mieszkańców miasta Dzwon Pokoju, który jest ściśle połączony z dawnym pomnikiem braterstwa broni. Przedostatni dzień stycznia uznawany jest za moment upamiętniający zakończenie niemieckiej i początek polskiej historii Gorzowa Wielkopolskiego, mimo że polska administracja przejęła miasto dopiero 28 marca. W ankiecie przeprowadzonej na profilu „Gorzów Wczoraj” w popularnych mediach społecznościowych na pytanie „Która data powinna być w Gorzowie obchodzona uroczystie i oficjalnie z udziałem władz i mieszkańców: 30 stycznia – rocznica wkroczenia w 1945 r. armii rosyjskiej do

niemieckiego Landsberga czy 28 marca – rocznica przybycia w 1945 r. do miasta polskich pionierów i pierwszych polskich władz?” 88% głosujących opowiedziało się za 28 marca jako datą godną świętowania. Warto zwrócić uwagę, że w 2020 r. w Gorzowie obchody 25. rocznicy Dnia Pamięci i Pojednania (finansowane z europejskiego programu współpracy Interreg VA) promowano zdecydowanie szerzej niż 75. rocznicę zajęcia miasta przez Armię Czerwoną.

Z roku na rok coraz bardziej popularne stają się inscenizacje walk i bitew, nadające obchodom walk o ZZiP charakter militarny. Styczniowy bój o Trzciankę zaangażował ponad 10 grup rekonstrukcyjnych, a film z inscenizacji obejrzało prawie 9 tys. osób. W inscenizacjach biorą udział pojazdy wojskowe, rekonstruktorzy, ale także „ludność cywilna”, jak np. w Pniewie, gdzie 26 stycznia odbyło się widowisko historyczne „Brama Berlina” – przełamanie MRU 2020. Według informacji organizatorów w wydarzeniu udział wzięło ponad 230 rekonstruktorów, czołg, cztery pojazdy pancerne, dwa samochody i motocykl. Bunkry zwane Międzyrzeckim Rejonem Umocnionym to system fortyfikacji, który miał zabezpieczać wschodnie granice III Rzeszy przed atakiem ze strony Polski.

Kolejnym przykładem reinterpretacji dotychczasowych symboli stała się działalność pionierów, których rola została bardziej podkreślona. Zielona Góra, która w okresie PRL fetowała wyzwolenie w lutym, kiedy to Armia Czerwona wkroczyła do miasta, w 2005 r. uznała za dzień Powrotu Zielonej Góry do Macierzy 6 czerwca, czyli datę przejścia władzy w mieście przez polskiego burmistrza. Dzień wyzwolenia, przypadający dotąd 15 lutego, zastąpiono w 2009 r. dniem Pionierów Zielonej Góry, podobnie 7 marca w Darłowie jest obchodzone święto osadników Ziemi Darłowskiej lub Dzień Pioniera Ziemi Darłowskiej. W Mirosławcu jednym z elementów obchodów 75. rocznicy Walk o Mirosławiec było odsłonięcie tablicy upamiętniającej pierwszych powojennych mieszkańców miasta, a w Trzciance spotkanie poświęcone postaci pierwszego polskiego burmistrza – Stanisława Wizy.

Nowe inicjatywy

Na konieczność poszukiwania nowych form pielęgnowania pamięci na ZZiP wpływ miała tzw. ustawa dekomunizacyjna¹. W niektórych przypadkach społeczności lokalne nieprzychylnie odniosły się do zawartych w niej regulacji i podjętych przez Instytut Pamięci Narodowej (IPN) działań zmierzających do usunięcia wszystkich upamiętnień nawiązujących do komunistycznej przeszłości. Przykładem może być podjęta w końcu 2018 r. inicjatywa sprzeciwiająca się usuwaniu pomników i głazów upamiętniających przełamanie Wału Pomorskiego. List otwarty skierowany do wojewody zachodniopomorskiego, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, oraz szczecińskiego oddziału IPN podpisało 700 osób. Dzięki renesansowi tematu przeszłości i przyszłości Wału Pomorskiego w debacie publicznej, pojawiły się nowe związane z tym dziedzictwem pomysły. Ciekawą inicjatywą, od początku zakładającą turystyczne wykorzystanie substancji historycznej, było powołanie Stowarzyszenia

¹ Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

Wał Pomorski. Inicjatywa rozpoczęła się dość nietypowo, od stworzenia w połowie 2019 r. marki regionalnej Wał Pomorski 1945, pod którą zdecydowały się współpracować gminy z okolic Wału Pomorskiego. Proces powoływania stowarzyszenia rozpoczęto więc komercyjnie, od zbudowania marki, wizualnej identyfikacji oraz gadżetów promocyjnych, a jako główny cel współpracy wskazano „zjednoczenie potencjału turystycznego w celu zbudowania jednej silnej atrakcji turystycznej”. Dopiero pół roku po wykreowaniu i promocji marki powołano do życia Stowarzyszenie Wał Pomorski 1945, którego członkami są gminy: Miasto Wałcz, Tuczno, Człopa, Jastrowie i Mirosławiec.

Oprócz inicjatyw *stricte* turystycznych, na ZZiP pojawiają się zupełnie nowe, niezwiązane z dawnym przekazem propagandowym i nawiązujące do specyficznego dziedzictwa tych ziem. W Wałczu odbył się z okazji tegorocznej rocznicy walk turniej piłkarski dla młodzieży oraz zawody strzeleckie, w Giżycku w październiku 2019 r. ukazała się płyta „Głos dawnych Mazurów”, na której Nina Nu zaaranżowała wiersze mazurskich poetów z XIX i początków XX wieku. Z okazji 75-lecia polskiego Szczecina, obok uroczystej sesji sejmiku województwa w Operze oraz happeningów artystycznych, jednym z pomysłów było stworzenie w mieście cyklu popularnych murali tematycznych. Część planów związanych z obchodami 75. rocznicy pokrzyżował rozwój zagrożenia związany z pojawieniem się koronawirusa.

Obchody rocznicowe w obliczu pandemii koronawirusa

W związku z pandemią koronawirusa tegoroczne obchody rocznicowe uległy ograniczeniom. W obliczu zmieniającej się sytuacji przeniesienie uroczystości zapowiedziało Muzeum Twierdzy Kostrzyn, planujące inscenizację obłężenia twierdzy. Obchody 75. rocznicy zakończenia walk o Kostrzyn, zaplanowane pierwotnie na 23 marca, następnie przeniesione na 9 maja, zostały przełożone na bliżej nieokreślony termin. Przesunięta na październik została także inscenizacja Boju o Kołobrzeg, upamiętniająca walki, w których zniszczone zostało 90% przedwojennej zabudowy miasta. „Wyzwolenie” Kołobrzegu (18 marca 1945 r.) stało się w PRL symbolem powrotu Polski nad Bałtyk. Żołnierze polscy po zakończeniu walk o Kołobrzeg ponowili zaślubiny z morzem, nawiązując do zaślubin gen. Hallera z 1920 r. Po 1989 r. bój o Kołobrzeg był ważnym elementem pamięci mieszkańców. 20 kwietnia przypadała 75. rocznica sforsowania Odry w rejonie Starych Łysogórek. Na tamtejszym cmentarzu wojennym 1. Armii Wojska Polskiego spoczywa 1987 żołnierzy, którzy polegli w podczas przeprawy przez Odrę, a także w walkach o Berlin. Obchody na Cmentarzu Wojennym Żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego w Starych Łysogórkach zostały odwołane. Nie podano żadnych informacji o nowym terminie uroczystości, ale Muzeum Pamiętek 1. Armii Wojska Polskiego oraz Dziejów Ziemi Mieszkowickiej przygotowało [film](#) przybliżający historię powstania cmentarza oraz jego symboliki. 16-17 kwietnia 1945 r. 2. Armia Wojska Polskiego wspólnie z wojskami radzieckimi brała udział w operacji łużyckiej, forsując Nysę Łużycką. Walki przyniosły znaczne straty osobowe, jednocześnie torując drogę do zdobycia Berlina od strony wschodniej. Zaplanowane na 16 kwietnia 2020 r. uroczystości upamiętniające forsowanie Nysy, przy Pomniku Sopera 3. Warszawskiego Pułku

Pontonowego we Włocławku, organizowane przez Stowarzyszenie Saperów Polskich nie zostały w tym roku nagłośnione. Podobnie w Zgorzelcu, gdzie na Cmentarzu Bohaterów 2. Armii Wojska Polskiego spoczywa 3424 polskich żołnierzy. Część obchodów, a przynajmniej ich elementy edukacyjne zostały przeniesione w sferę cyfrową. Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim przygotowało prezentację pt. „W 75. rocznicę przejęcia Gorzowa przez Polskę. Kiedy i jak rozpoczęto tworzenie powojennej administracji w Gorzowie?”. Z kolei Archiwum Państwowe w Koszalinie intensywnie promuje zapoczątkowaną w 2019 r. akcję „Kronika Pioniera” i zachęca do porządkowania domowych archiwów w czasie społecznej izolacji związanej z rozprzestrzenianiem się wirusa.

Konkluzje

Mimo wielu kontrowersji związanych z pojęciem wyzwolenia i jego propagandową funkcją w okresie PRL, polski początek dla miejscowości, w których w 1945 r. osiedlili się Polacy, jest traktowany jako ważne wydarzenie przez mieszkańców ZZiP. W niektórych miastach zaniechano obchodzenia tych rocznic w dotychczasowej formie (np. Bytom Odrzański, Koźuchów, Myślubórz). W Myśluborzu, który obecność żołnierzy Armii Czerwonej przeżył bardzo dotkliwie, nie obchodzi się rocznic „wyzwolenia miasta” ani święta pionierów. W roku jubileuszowym zaplanowane są obchody 75. rocznicy zakończenia II wojny światowej oraz 75. rocznicy powstania dwóch szkół założonych w 1945 r. Obok odsuwania się od problematycznych rocznic, można zauważyć próby wypełnienia pustki symbolicznej nowymi bohaterami, łączącymi ZZiP z symboliką uznaną w skali ogólnopolskiej, a nie jedynie lokalnej. Np. w Żaganiu w planach jest ufundowanie pomnika żołnierzy Armii Krajowej. W 2019 r. w Szprotawie powstał pierwszy w Polsce pomnik bitwy między Bolesławem Chrobrym a Henrykiem II z 1015 r., wspomnianej w Kronice Thietmara z Merseburga. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze w setną rocznicę Powstania Wielkopolskiego zorganizowało wystawę „Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Lubuskiej”. Coraz częściej na ZZiP można także znaleźć przykłady upamiętnienia „żołnierzy wyklętych”.

Z drugiej strony rocznice 1945 r. i początku polskiej państwowości na ZZiP są ważne dla lokalnych społeczności, które chcą podkreślić wysiłek włożony w pracę nad zagospodarowaniem tych ziem po wojnie, nierzadko podjętą przez ich przodków. Podtrzymywanie obchodów w dotychczasowym stylu można zaobserwować w miejscowościach, gdzie funkcjonują stowarzyszenia kombatanckie lub stacjonowały oddziały wojska (np. Drawsko Pomorskie). Miejscowości niepowiązane z wojskowymi tradycjami szukają nowego sposobu na uczczenie polskiego początku na ZZiP, w większości odwołując się do polskiego zagospodarowywania nowych terenów i pionierów. W związku z obecną pandemią część obchodów 75. rocznicy przyłączenia ZZiP do Polski została przeniesiona do sieci lub odbędzie przy wykorzystaniu innych mediów elektronicznych.



Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autorki.

Małgorzata Dąbrowska - analityczka Instytutu Zachodniego. Absolwentka Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego. Zajmuje się badaniem Ziemi Lubuskiej, historią historiografii i poganiczem polsko-niemieckim.